Rok 2. Nr. 252. Sosnowiec, sobota 29 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Po rozłamie w stronnictwie Witosa.

WARSZAWA, 28.10. Dzienniki donoszą, iż zerwanie senatora Bojki wywołało konsternację w stronnictwie Witosa. Jak przypuszczają, do akcji senatora Bojki przyłączy się 12 posłów i senatorów piastowych. Jednym z inicjatorów tego rozłamu ma być marszałek sejmu Rataj i prezes komisji zagranicznej sejmu, wicemarszałek Dębski. Grupa senatora Bojki rozporządzać będzie wielkim organem codziennym, jakim jest „Ilustrowany Kurjer Codzienny", którego właściciela Marjana Dąbrowskiego uważają za ukrytego współtwórcę manifestu.

Chociaż senator Bojko nie reprezentuje aktywnej polityki ludu, jednak jest tym sztandarem, za którym pójdą zwartą masą dotychczasowi zwolennicy z Wierzchosławic. Pierwszym oddźwiękiem manifestu senatora Bojki są głuche wieści, jakie rozeszły się w kołach parlamentarnych, że szereg posłów i senatorów postanowiło wystąpić z „Piasta" i złączyć się z senatorem Bojką. Do tych przedewszystkiem mają należeć ci posłowie i senatorowie, którzy od wypadków majowych byli zwolennikami porozumienia stronnictwa z rządem.

Matka sprzedała swe dziecko
już przed urodzeniem za sumę 300 franków.

PARYŻ, 28. 10. Prokurator wszczął dochodzenie w sprawie sprzedaży przed urodzeniem dziecka przez 24 letnią Elwirę Gladieux swej przyjaciółce Desenclaux za udzielenie jej pożyczki 300 franków.

Dziecko po przyjściu na świat zostało oddane nowym rodzicom i wychowywało się u nich dwa lata. Sprawa wyszła obecnie na jaw na skutek sporu między przyjaciółkami o dalsze pożyczki.

Nowy ojciec nie chce oddać dziecka, twierdząc, iż go zaadoptował.

Okopy na granicy Bułgarji.

SOFJA, 28. 10. Dziennik bułgarski „Zora" donosi, że wzdłuż granicy Bułgarji zostały wzmocnione jugosłowiańskie straże graniczne, które kopią okopy i ustawiają artylerję. W pobliżu wioski Golak ustawiono 2 baterje. W ostatnim czasie oddział komunistycznych emigrantów usiłował wtargnąć na terytorjum Bułgarji. Między wojskami bułgarskiemi, a bandami przyszło do krwawych starć pod wioskami Trerljans i Kula.

O nadużycia w oddziale banku polskiego w Częstochowie.

WARSZAWA, 28. 10. Po czterodniowej wyczerpującej rozprawie, zapadł wyrok sądu apelacyjnego w sprawie o nadużycia bankowe w Częstochowie, którego mocą zostali uniewinnieni:

Piotr Monas yrski, były wicedyrektor oddziału banku polskiego w Czestochowie, Tadeusz Jackowski, urzędnik banku, Józef Sikorski, urzędnik banku i Lewek Kantor.

Wyrok 1-ej instancji skazujący urzędnika banku polskiego Kazimierza Niedźwiedzkieko na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć — sąd zatwierdził.

W stosunku do oskarżonego Zysi Majera Szydłowskiego, kupca z Częstochowy, skazanego przez sąd okręgowy za oszustwo i fałsze na trzy lata więzienia, sąd zmienił wyrok i uniewinnił Szydłowskiego z zarzutu oszustwa, natomiast skazał go za fałsz dokumentu na dwa lata więzienia, z zaliczeniem na paczet tej kary jednego roku aresztu zapobiegawczego.

Wyrok sądu okręgowego uniewinniający Izraela Wojdzisławskiego i Szaję Lewenhofa, a co do których urząd prokuratorski założył był skargę apelacyjną — sąd apelacyjny utrzymał w swej mocy.

Pisma donoszą że...

— Aktualna od pewnego czasu zmiana na stanowisku min. oświaty ma w najbliższym czasie być przeprowadzona. Jako poważny kandydat na ministra oświaty wymieniany jest prof. Florjan Znaniecki, piastujący katedrę socjologji w Poznaniu.

— Sprzymierzone wojska Szantungu i marszałka Czang-Tso Lina zdobyły Kai Feng, dotychczasową stolicę komunistycznej prowincji Honan.

— Londyński architekt Charris otrzymał wysoką nagrodę pieniężną za projekt ratusza w Manchesterze. Budowa tego gmachu ma kosztować około 1 miljon f. szt. a 3.000 urzędników znajdzie tam zajęcie. Będzie to największy ratusz świata.

— Komitet ekonomiczny ministrów ustalił m. in. bezcłowy kontyngent wywozu otrąb, w następstwie czego zgodnie ze złożonem zobowiązaniem młynów nastąpi obniżenie cen mąki, a w dalszej konsekwencji cen chleba o 4 grosze. Poza tem komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad potrzebą utrzymania cen cukru i węgla.

— W Sartrouville koło Paryża aresztowano członków młodocianej szajki przestępców, do której należeli trzej chłopcy i dziewczyna w wieku 12 tu do 16 tu lat. Snnsacyjne filmy i romanse zeszytowe, naprowadziły dzieci na pomysł stworzenia szajki bandytów. Komendę nad tymi młodocianymi band tami objął 16 letni chłopiec, którego wszyscy inni ślepo słuchali.

— Od 1 go grudnia do 1 go stycznia będzie sprzedawana w całej Francji marka antygruźlicza. Celem sprzedaży tej marki został zorganizowany wielki komitet, do którego należą zarówno przedstawiciele sfer lekarskich, jak i artystycznych, naukowych i przemysłowych.

— W ciągu najbliższych dwu tygodni ukaże się rozporządzenie prezydenta Rzplitej, znoszące ograniczenia dewizowe w związku ze stabilizacją złotego; wywóz złota jednakowoż w dalszym ciągu ma być zakazany.

— W Mont Pellier we Francji automobil przejechał pewnego 60 letniego starca, który zmarł wskutek poniesionych obrażeń. Rodzina zrobiła doniesienie przeciwko automobiliście, który spowodował to nieszczęście. Policja wyśledziła sprawcę i oto okazało się, że jest to ten sam sędzia, któremu sprawę prowadzenia sprawy powierzono.

— W dniach najbliższych mają być ukończone rokowania, zmierzające do utworzenia bloku wyborczego mniejszości narodowych. W skład tego bloku ma wejść t. zw. lewica, z wyłączeniem socjalistów, komunistów, jak i tych, których koła uwzględniają w swoich rachunkach wyborczych.

— „Neues Wiener Tageblatt" dono i z Białogrodu, że na linji Serajewo-Mostar, z powodu oberwania się wisącego mostu pociąg spadł do przepaści głębokości 50 mtr. Liczba ofiar dochodzi podobno do 260.

— Na wybrzeżu Hushii w miejscowości Niigata zniszczonych zostało 150 domów na skutek trzęsienia ziemi, które trwało 3 minuty. Wśród ludności zapanowała panika.

— W związku z zakończeniem ostatniej kadencji sejmowej w dniu 28 listopada p. marszałek sejmu, Rataj polecił kancelarji sejmowej wypłacić posłom pensję tylko za 28 dni listopada.

Malwersacje w fabryce tytoniu.

W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Warszawie wykryto poważne malwersacje.

Nadużycia te trwały już od dłuższego czasu. W aferę wmieszanych jest wiele osób z poza fabryki, oraz z pośród jej pracowników.

Nadużycia polegały na tem, że nieustalona dotychczas grupa pracowników pozostawała w stałym kontakcie ze sprzedawcami tytoniu i dostarczała im w znacznych ilościach skradzionych wyrobów tytoniowych. W ten sposób ginęły całe paki tytoniu. Zarządzone raz i drugi przez kierownictwo fabryki obserwacje nie dały wyniku. Dopiero dochodzenia policyjne wykazały bandę złodziei. W związku z tem aresztowano trzech pracowników fabryki i 8 osób z poza fabryki.

GIEŁDA.

Warszawa 28.10.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.42¼
Paryż 35.01
Wiedeń 125.85
Praga 26.41½
Włochy 48.72
Belgja 124.13
Szwajcarja 171.92½
Holandja 359.10
Dol. War. pr. obr. 8.88½

Tendencja: nieco mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 28.10.

Bank Dyskontowy 133.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 157.00—157.75
Bank Przemysł. Lwów 106.00
Bank Zachodni 27.50—28.00
Bank zw. sp. zar. 96.50
Pol. Tow. Elektr. 21.00
Chodorów 177.00—180.00
Czersk 1.13
Cukier 5.95—6.00
Firley 55.00—58.00
Wysoka 137.00
Węgiel 120.00—119.00—119.50
Nobel 50.50
Fitzner i G. 9.50—10.65
Lilpop 42.50
Modrzejów 10.25—10.35 — 10.30 bez kuponu.
Ostrowieckie 99.00—98.00
Pocisk 2.95—3.00
Rudzki 62.50
Starachowice 79.00—79.75—79,50
Ursus 15.00
Zieleniewski 22.50
Zawiercie 41.00
Żyrardów 20.50—19.50
Borkowski 4.00—4.10
Spirytus 34.00

Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28.10.

Żyto 37.50—38.50
Pszenica 46.50—47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow. 40.00—42.00
Owies 33.25—35.00
Mąka żytnia 70% 57.50
Mąka żytnia 65% 59.00
Mąka pszenna 65% 71.50—73.50
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 23.50—24.50
Ziemniaki jadalne 6.45—6.70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.70—5.90
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—90.00
Rzepak 59.00—65.00

Usposobienie: spokojne.

Zmierzch endecji.

Endecja, która od pierwszych dni naszej państwowości potrafiła sprytnie żonglować, skupiając wokół siebie wszystkie ugrupowania ideowo jej pokrewne, dz'ś przeżywa ostry kryzys. Najlepsi jej przyjaciele i poplecznicy zaczynają odwracać się od niej. Chrześcjańska demokracja, po której karkach endecja pięła się na wyżyny, zaczyna wypowiadać się z całą stanowczością przeciwko obecnej polityce swoich pobratymców. Cała Ch. D. poznańska już ostatecznie wzięła rozbrat z endeckimi sojusznikami. Te same tendencje zaczynają już dojrzewać w umysłach tegoż stronnictwa w Katowicach i w Krakowie. Smiało rzec można, że Ch. D. poza panem Korfantym na Sląsku i redaktorem krakowskiego „Głosu Narodu“ p. Matyasikiem, zdecydowanie wyrzekła się endecji.

Obecnie zaczyna rozkładać się druga podpora endecji — stronnictwo „Piasta“. Ostatnie nadzieje obwiepolu na wspólną akcję z Piastem pójścia do wyborów, mocno się zachwiały. Prowodyr Piasta p. Witos za daleko się już posunął w kierunku objęć endecji i ostatecznie doprowadził do tego, że pionier ruchu ludowego, sędziwy senator Bojko wystapił z „Piasta“ i ogłosił w Krakowie manifest, oświadczający się za współpracą z obecnym rządem i przeciw osobie i polityce posła Witosa. W manifeście swym sen. Bojko piętnuje w ostrych słowach upadek moralny i korupcję w szeregach Piasta.

Odezwa wicemarszałka Bojki, nestora ruchu ludowego w Polsce—to jeden z najważniejszych aktów w stosunkach politycznych. Za senatorem Bojko wystąpili z Piasta poseł inż. Kosydarski i poseł Maślanka za nimi wystąpią prawdopodobnie i inni działacze z pod sztandaru Piasta, a szeregi Witosowe grubo zrzedną.

Robota ludowa Witosa, prowadzona od szeregu lat, pod batutą endecji, była tylko kupczeniem ruchem włościańskim, a nie rzetelną pracą polityczną, oczyszczenie więc ruchu ludowego musiało nastąpić

Dziś ostatnia ostoja i nadzieja endecji gruntownie się zachwiała. Grube rachuby oparcia się na stronnikach Witosa całkowicie zawiodły. Obwiepolowi grunt z pod nóg zaczyna bezpowrotnie uciekać. Boleją ad tem osieroceni leaderzy wielkiej endecji. Z łamów prasy endeckiej wieje dziwny smutek za utraconą hegemonją, żal do sen. Bojki za opuszczenie szeregów „Piasta“ i tęsknota za tem, co było, a już nie wróci!

„Miałeś, chamie, złoty róg“ — może sobie zaśpiewać endecja, której róg ten został wreszcie słusznie odebrany za wygrywanie na nim melodyj mocno fałszywych, rozstrajających nerwy całego społeczeństwa.

f.

Trocki w niełasce.

Opozycja przeciwrządowa Trocki — Zinowiew — Kamieniew et consortes przeżywa obecnie krytyczne stadjum w swej działalności przeciwko grupie rządzącej Stalina. Stalin nie zamierza bowiem z nią żartować.

Stąd też następuje coraz intensywniej konsolidacja żywiołów opozycyjnych Wyrazem tej konsolidacji jest nagłe przybycie do Moskwy jednego z przywódców opozycji przeciwrządowej, posła sowieckiego w Rzymie, Kamieniewa. Przyjazd Kamieniewa zaskoczył niemile sfery rządowe. Kamieniew coprawda, tłumaczy swój przyjazd pragnieniem poinformowania rządu o obecnym stanie stosunków sowiecko włoskich oraz otrzymania nowych instrukcyj Istotny jednak powó przyjazdu Kamieniewa jest niewątpliwie inny, pragnął on odbyć narady ze swymi stronnikami. Kamieniew odbył już konferencję z Trockim i Rakowskim. Podobno, przywódcy opozycji postanowili na niej opracować deklarację w sprawie polityki zagranicznej. Deklaracja ma się domagać w związku z zupełną, zdaniem jej autorów, klęską polityki Stalina i Cziczerina, zwołania konferencji wszystkich posłów zagranicznych sowietów celem wspólnego ustalenia liuji wytycznych przyszłej polityki.

Politbiuro w sposób wcale energiczny zażądało od Kamieniewa, by opuścił Moskwę w ciągu tygodnia. Czy Kamieniew żądanie to uwzględni? Dotąd jeszcze niewiadomo. Podobno miał on oświadczyć swym przyjaciołom politycznym, że gotów jest zrzec się stanowiska przedstawiciela sowietów w Rzymie.

Zgrzyty i rozdźwięki w układzie stosunków w komunistycznej partji rosyjskiej przeniosły się na teren z-ków zawodowych i nabierają cech wyraźn go rozłamu.

Na zakończonem świeżo plenarnem posiedzeniu rady centralnej związków zawodowych doszło do ostrej kontrowersji między przedstawicielami większości a frakcją opozycyjną. Pisma sowieckie w sprawozdaniach drastyczne momenty obrad przemilczają Opozycjoniści demonstracyjnie opuścili zebranie.

Stalin, widząc. że wszystkie wysiłki, zmierzające do nawrócenia opozycji na drogę porozumienia nie osiągają wyników. zdecydował się na krok ostateczny.

Postanowił unie zkodliwić swych wrogów i zaapelować do centralnego komitetu partji, za pośrednictwem prezesa gubernialnego CIK'u w Piotrogrodzie, by powziął ostateczną decyzję co do tej sprawy.

W czasie obrad plenarnych w dniach od 21 do 23 października r. b. CIK i centralna komisja kontrolna partji komunistycznej, po długich debatach postanowiły wykluczyć Trockiego i Zinowjewa z centralnego komitetu partji. Charakterystyczną jest uchwała powzięta w tym względzie:

„Połączone plenum centralnej komisji kontrolnej we wrześniu 1927 r. okazało wielką tolerancję i ustępliwość w stosunku do Trockiego i Zinowjewa, dając im przez to możność wykonania swej obietnicy z 8 go września 1927 r. o zaprzestaniu akcji w kierunku tworzenia odrębnej frakcji, jednakże Trocki i Zinowjew oszukali partję powtórnie, ordynarnie naruszając przyjęte na siebie obowiązki. Nietylko nie zaprzestali akcji w kierunku tworzenia odrębnej frakcji, ale odwrotnie prowadzili ją przeciwko partji i jej jedności w stopniu, graniczącym faktycznie ze stworzeniem nowej antyleninowskiej partji wspólnie z inteligencką burżuazją. Wobec takiego stanu rzeczy połączone plenum centralnej komisji kontrolnej i centralnego komitetu postanawia wykluczyć Trockiego i Zinowjewa z centralnego komitetu partji“.

„Połączone plenum centralnego komitetu i centralnej komisji kontrolnej postanawia jednocześnie cały materjał o działalności przywódców opozycji przedstawić 15 mu zjazdowi do rozpatrzenia“.

Tak więc walka zamaskowana, podjazdowa, uważana za lekkie tarcie z opozycją w łonie partji, stała się teraz jawną, a wyniki jej mogą być b. poważne.

„Żadna siła, żadna wojna nie może już zaszkodzić złotemu“.

Znany publicysta polski w Paryżu p. Henryk Korab-Kucharski, uzyskał wywiad ze znanym przedstawicielem konsorcjum pożyczkowego p. Monnetem.

W rozmowie tej p. Monet powiedział m. in:

„**Żadna sił. już złotego nie ruszy. Nie można sobie wprost wyobrazić takiej katastrofy, któraby mogła nadwyrężyć waszą walutę. Nawet wojna, nawet zajęcie całego waszego terytorj m nic już złotemu zaszkodzić nie może.**

„Zna mnie pan od dawna, wie pan, że niezykłem mówić słów głęboko nie pomyślanych. Otóż mogę pana zapewnić i mam już ku temu sprawdziany: **pieniądze napłyną do Polski szeroka falą. Przy tańszym pieniądzu zmniejszą się koszta produkcji, wzrośnie eksport, nastąpi era rozkwitu i bogactwa!**“

Rada centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów skonstatowała, że wszystkie zrzeszone w centralnym związku organizacje solidaryzują się z odezwą w sprawie pożyczki zagranicznej, podpisaną dn. 22 bm. przez 26 organizacyj gospodarczych. Brak pod wspomnianą odezwą podpisów kilkunastu organizacyj gospodarczych tłomaczy się tylko względami technicznemi.

Możeby to wziął pod uwagę organ miejscowych przemysłowców i przestał zamieszczać partyjne elukubracje, pomniejszające znaczenie pożyczki.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Yveling Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

88

— A naturalnie i dodam, że przybyła pani w samą porę.

— Czy pani spodziewa się p. Hauteclair?

— Właśnie czekam na niego.

— I przedstawi mnie pani?

— Chętnie.

— Rozbroiła mnie pani hrabina, gdyż przyznam się, że przybyłam tutaj z zamiarami nieprzyjacielskiemi. Myślałam, że pani żartuje ze mnie i sprawę przeciąga umyślnie.

— Jakto, rzeczywiście pani tak myślała? To droga pani mnie nie zna.

Droga pani! Te dwa wyrazy podbiły do reszty intrygantkę, która nie miała teraz dość słów na przeproszenie hrabiny i zapewnienie o swem poświęceniu dla niej.

Wywnętrzały się tak wzajemnie ze swemi uczuciami, gdy pokojowa Joanna zaanonsowała p. Hauteclair.

Hrabina podeszła ku niemu, podała rękę i podprowadziwszy do p Limozan, rzekła:

— Przedstawiam pani, p. Hauteclair, o którym tyle razy rozmawiałyśmy, ojca mojej mojej ukochanej Marceli. Goście wymienili ukłon głową.

Przemysłowiec był zdziwiony, zamiast bowiem sympatycznej zakonnicy znalazł się wobec matrony tłustej, o twarzy czerwonej i ubranej, jak kobiety światowe. Hrabina spostrzegłszy jego zdziwienie, uśmiechnęła się i mówiła dalej:

— Pozwól mi pan przedstawić sobie moją dobrą przyjaciółkę, panią Limozan, wdowę, paryżankę czystej krwi, bywająca w najpierwszych salonach i przyjmującą u siebie osoby z najwyższego towarzystwa.

— Ależ droga pani Luizo, jesteś zbyt łaskawą..

Na te słowa poufałe hrabina skrzywiła się nieco, jak gdyby uczuła niesmak w ustach, ale opanowała się i dodała:

— To nie wszystko. Przyjaciółka moja utrzymuje stosunki ze światem politycznym i z ministrami, na których wywiera wpływ znaczny.

— Bardzo mi przyjemnie poznać—rzekł Honorjusz, kłaniając się już nieco niżej.

Hrabina, zapoznawszy gości, odeszła po siostrę Anielę. Tym sposobem ułatwiła im zawiązanie rozmowy sam nam sam.

P. Limozan doskonale skorzystała z tej krótkiej chwili, dając p. Hauteclair do zrozumienia, że z rozgłośnej opinji zna go oddawna, jako wielkiego przemysłowca, przyczem wyraziła zdziwienie, że człowiek tak ogromnych dla kraju zasług, nie posiadał żadnego odznaczenia honorowego. Ale niesprawiedliwość tę można jeszcze naprawić i jeżeli tylko zechce skorzystać z jej wpływów, to łatwo może uzyskać jedną z tych wstążek, które tak niewłaściwie dostają się osobom, nie posiadających wyższej wartości osobistej. Właśnie należy przedewszystkiem odznaczać kierowników przemysłu wielkiego, przyczyniających się swemi pracami i produkcją do pomyślności i sławy kraju.

P. Hauteclair od pochwał tych bronił się tak miękko, iż łatwo było widzieć, że słowa wdowy nietylko mu pochlebiały, ale wprowadzały go w zachwyt.

P. Limozan ujęła go za serce. Wkrótce powziął jak najlepszą opinję o tej kobiecie, mówiącej tak rozsądnie i posiadającej wpływy tak rozległe.

Po powrocie hrabiny z siostrą Anielą, skoro i p. Limozan z pierwszych zaraz słów zrozumiała, że zakonnica przybyła dla czuwania nocami nad chora Cecylją, natychmiast p. Hauteclair o pozwolenie poznania tego drogiego biednego dziecka i towarzyszenia zakonnicy.

P Hauteclair zgodził się chętnie.

Luiza Villegente, znająca się na odwadze, była zachwycona śmiałą grą wdowy.

Odprowadziła ją na stronę i szepnęła:

— Cóż, jesteś pani zadowoloną ze sposobu, w jaki wywiązała się z mego zobowiązania?

— Jestem nietylko zadowolona, lecz zachwycona.

— Uważam przecież, że bierzesz się pani do dzieła zbyt pośpiesznie. Przed pół godziną jeszcze p. Hauteclair pani nie znał, lecz pani potrafiłaś manewrować tak zręcznie, że zaprosił cię do swego powozu i wiezie do córki.

— Zawdzięczam to pani, mianowicie pochlebnemu bardzo przedstawieniu. Lecz niech pani pozwoli mi działać według mego sposobu widzenia. Nie skompromituję pani.

W kilku minut później p. Hauteclair odjeżdżał z zakonnicą i p. Limozan, nie domyślając się przepaści, dzielącej te dwie kobiety, których kontrast fizyczny był niczem w porównaniu ze sprzecznością pod względem moralnym.

Były to jadące w towarzystwie prostota i intryga, uczciwość i cynizm, otwartość i chytrość, bezinteresowność i egoizm, słowem cnota i uosobienie wad.

(c. d. n.)

„Poręba“—jedno z najstarszych przedsiębiorstw polskich została wykupiona z rąk niemieckich.

Czytamy w „Polsca Zachodniej“:

Dowiadujemy się o bardzo pomyślnym fakcie powrotu w polskie ręce zakładów gorniczych, hutniczych, emaljerskich, warsztatów mechanicznych i kopalni węgla „Poręba“. Zakłady te należą do najstarszych w Polsce, zostały bowiem założone w roku 1776. Za czasów królestwa kongresowego otaczał je opieką i finansował minister Lubecki, poczem przeszły w ręce obce, niemieckie. Podczas wielkiej wojny „Poręba“ znajdowała się w posiadaniu Lindmanów, kupców z Zawiercia, od których w roku 1920 odkupiło 50 procent portfelu stowarzyszenie mechaników polskich z Ameryki. Obecnie to samo stowarzyszenie wykupiło drugą połowę akcyji, stając się w ten sposób właścicielem całości „Poręby“. Obroty zakładów wzrosły znacznie w roku bieżącym, do czego przyczyniło się wprowadzenie nowybh działów, jak gwoździarnia i odlewnia radjatorów, które rozwijają się nader pomyślnie. Produkcja odlewni np. dochodzi do 1000 ton miesięcznie, a warsztaty mechaniczne są zaopatrzonone w zamówienia na cały szereg miesięcy. Liczba zatrudnionych robotników dochodzi do 16000 ludzi. Wywóz zagranicę do Danji, Rumunji, Turcji i Sowietow rozwijała się nader pomyślnie. Stowarzyszenie Mechaników ma zamiar przeprowadzić fuzję, z tow. Akc. „Poręba“ i stworzyć w tem sposób jedną wielkią organizację.

Wielki proces komunistyczny

w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych — 18 komunistów.

W dniu 28 b. m. zasiadło na ławie oskarżonych przed sądem okręgowyin w Sosnowcu 18 komunistów: Henryk Wójcik, lat 21, (Zawiercie, Rokicza 32), Lajb Wygodzki, lat 17, (Będzin, Sączewska 11), Szulim Lewenberg, lat 22, (Zawiercie, Blanowska 16), Roman Nowak, lat 27, (Chorzów, Piastowska 10), Mikołaj Bondarenko, lat 20, (Sosnowiec, Wiejska 40), Szlama Marmur, lat 20, (Będzin, Małachowskiego 37), Jan Izydorczak, lat 27, (kop. Piaski domy kopalniane), Janina Tylcówna, lat 22, (Dąbrowa Górnicza, Paryska 1). Bolesław Stachowicz, lat 21, (Zagórze domy familijne kop. „Mortimer“), Ignacy Jaros, lat 23, (Zagórze, Ostręże 41), Stefan Milner, lat lat 30, (Dąbrowa Górnicza, kol. Zuzanna), Szyja Gelbard, lat 22, (Zawiercie), Stanisław Odyjas, lat 21, (Zawiercie, Piłsudskiego 13), Eugenjusz Duraj,, lat 21, (Zawiercie, Polna 22), Antoni Kazior, lat 16, (Zawiercie, Szko na 40), Pola Strausman, lat 49, (Zawiercie, Górnośląska 10), Bonifacy Polaczek, lat 16, (Zawiercie, Rokicka 32) i Jan Szweja, lat 21, (Paderewskiego 30), oskarżonych o należenie do partj komunistycznej, mającej za zadanie zrewolucjonizowanie mas, celem dokonania zamachu na istniejący ustrój w państwie.

Wykrycie tej antypaństwowej organizacji ułatwił Jan Prostak, mieszkaniec Zawiercia, (Szkolna 24), którego oskarżeni Gelbard, Lewenberg, Duraj i Odyjas wciągnęli w ub. r. do partji, uważając go za sympatyka Z. M. K. Prostak, mając z góry na celu oddanie członków tej organizacji w ręce władz, przyłączył się do nich w październiku ub. r. i został przyjęty przez komitet, poczem brał udział w licznych zgromadzeniach, na którzch zdawano relacje z całego ruchu w organizacji.

Na podstawie informacyj, udzielonych drogą poufną, oskarżeni zostali niezwłocznie aresztowani, a przeprowadzona u nich rewizja, dała materjał bardzo obciążający wszystkich oskarżonych. Znaleziono wszelakiego rodzaju bibułę komunistyczną, notatki z danemi, dotyczącemi stosunków syołe znych, oświatowych, zdrowotnych, wojskowych, oraz wydatków budżetowych na te cele w Z. S. R. R., w zestawieniu z odpowiedniemi cyframi państw zachodnio-europejskich; dane co do ilości komórek Z. M. K. w okręgu krakowskim, śląskim, dąbrowskim i śląska cieszyńskiego oceny działalności komórek komunistycznysh i działalności Z. M. K. na placówkach legalnych; referaty o ruchu rewolucyjnym i projekty rewolucji w języku polskim i niemieckim; ponadto fałszywe dowody osobiste i książeczki wojskowe, któremi członkowie partji w razie potrzeby się posługiwali.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Na rozprawę powołano do 50 świadków. Sprawa potrwa przypuszczalnie dwa dni. Oskarżonych bronią adwokaci Krzemuski, Brejter i Tejtelbum. Wyrok podamy w następnym numerze.

„Praca polska“ a P. Z. P. P. i H.

Istnieje w Zagłębiu związek p. n. „praca polska“, prowadzony przez zależnego od kapitalistów zawiadowcę kop. Saturn. inż. Raźniewskiego. Rzecz prosta, że o jakiejś obronie interesów robotniczych przez „pracę polską nie może być mowy, gdyż z dotychczasowych wystąpień tego bękarta endecji widać, że chodzi o propagandę pracy do siódmego potu za wodę do kaszy.

„Praca polska, choruje jednak na manję wielkości i, nie zadawalniając się sypaniem piasku w oczy robotników, gwałtem chce uchodzić za rzeczniczkę interesów pracowników umysłowych i dopomina się stale o poprawę ich bytu.

Oczywiście z tych żądań „pracy polskiej“ nigdy pożytku niema i nie będzie. Niekiedy jednak, gdy przemysł, zmusony okolicznościami, widzi konieczność podwyższenia płac, wówczas komunikuje się z „zarządem głównym“ pracy polskiej i namawia go do wystąpienia z kategorycznem żądaniem w tej sprawie.

Wówczas p. inż. Raźniewski „żąda“, przemysłowcy ustępują i dają, a ogół niewtajemniczonych roździawia buzie i woła: — „Niech żyje p. Raźniewski!“

Ale to się zdarza rzadko. Częściej natomiast wystąpienia pracy p. Raźniewskiego mają ten skutek, że ofiary wyzysku bronią się rękami i nogami przed dobroczynnemi wpływami pracy polskiej, wiedząc, że wystąpienia tej instytucji obliczone są na ogłupianie słabych na umyśle i pozyskiwanie sobie członków w tej sferze, — członków, którzy nigdy i niczego nie żądają od przemysłowców.

Dramat rodzinny w Myszkowie.

Ucieczka żony. — Stryj i bratanica. — Powrót niewiernej. — Sledztwo i aresztowanie.

Myszków poruszony został do głębi dramatem, jaki się rozegrał w rodzinie Warmusińskich.

Przed dziewięciu niespełna miesiącami, żona obywatela myszkowskiego Leopolda Warmusińskiego zapałała gwałtowną miłością do rzeźnika z Zarek Zieleźniewicza, który, będąc sam żonatym, odpłacał jej wzajemnością. Przed jakiemiś 8 miesiącami Zieleźniewicz wynajął sklep w Kroczycach i tam umieścił swą ukochaną, która mimo dojrzałego wieku, liczyła bowiem lat 43,

opuściła męża i dzieci

i poszła za głosem serca do Kroczyc.

Sielanka sprzykrzyła się jednak zakochanej parze i w d. 22 b. m. Warmińska zjawiła się w Myszkowie u męża, który jednak

nie chciał jej przyjąć,

Wywiązała się sprzeczka, a potem bójka, której wynikiem było darowanie sobie uraz i pogodzenie się gruntowne.

Podczas nieobecności niewiernej małżonki p. Leopold Warmusiński nie dał odpoczynku swemu zbolałemu sercu.

W domu swym miał on bratanicę Marję, lat 18, która po śmierci rodziców wzięta była przez Warmusińskich na wychowanie. Po ucieczce stryjenki, Marja zastała nie tylko całą gospodynią ale i

zastępczynią żony.

Doszło to do uszu policji, której przedstawiciel w osobie posterunkowego Bednarza udał się do Warmusińskich, a zabrawszy z sobą na posterunek Marję Warmusińską, dowiedział się od niej

całej ohydnej prawdy.

Młodociana Marja zeznała, że stryj dopuścił się na niej gwałtu, a ona uległa, czując się osamotnioną i widząc w stryju swym jedynego opiekuna.

Stosunek ten nie byłby bezowocnym, ale zapobiegliwy stryj dał swej ofierze 50 zł. i wyprawił do Zawiercia do akuszerki.

Marja W. po trzydniowym pobycie w Zawierciu, pozbyła się

dowodu swej hańby,

ale nazwiska operatorki nie pamięta, może natomiast wskazać jej adres.

Wobec takich zeznań policja

aresztowała stryja i bratanicę

i odstawiła oboje do sędziego śledczego wZawierciu.

Oto straszne skutki lekkomyślności wyrodnej żony, która porzuciła męża i dorosłe dzieci, dla wątpliwej i krótkotrwałej przyjemności i postępkiem swym pchnęła na drogę występku cieszącego się dotychczas nieskazitelną opinją męża i kuzynkę!

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

Tow. artystyczno-literackie w Sosnowcu składa niniejszem serdeczne podziękowanie za łaskawe poparcie w poczytnym organie W. W. P. Panów VI tej regjonalnej wystawy obrazów, urządzonej staraniem T. A. L. w dn. 16—24 października r. b., oraz za życzliwy i przyjacielski łan wzmianek i artykułów, odnoszących się do powyższej wystawy.

Zarząd T. A. L.
Jerzy Araszkiewicz
S. Czarnomski.

Sosnowiec, d. 26.10.27.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październ 29 Sobota	Dziś: Narcyza B. W. Jutro; Germana Wschód słońca 6.24 Zachód „ 4.15

RADJO.

Sobota — 29 października.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“, nadprogram.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.00 Odczyt p. t. „Kongres w Locarno o idei wolności w wychowaniu“.
16.35 Nadprogram Komunikaty.
16.40 Odczyt pt. „Bilans handlowy Polski“.
17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
17.20 Odczyt pt. „Twórczość Zeromskiego“.
17.45 Program dla dzieci.
18.15 Koncert popołudniowy.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 „Radjokronika“.
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z sali konserwatorjum warszawskiego.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego, z Warszawy oraz koncert z płyt gramofonowych.
17.20 Odczwt pt. „Starożytne Pompei, jako letnisko rzymskie“.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Odczyt p. t. „Kuk dla poległych bohaterów“.
19,36 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“.
20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12.45 Koncert gramofonowy.
13,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.
17.15 Lekcja francuskiego.

17.45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".

19.00 Nadprogram.

19.10 Odczyt p. t. „Współudział duchowieństwa wielkopolskiego w powstaniu listopadowem".

19.35 Komunikaty gospodarcze.

19.55 Odczyt pt. „Przygotowania Polski do Olimpjady w r. 1928".

20.00 Komunikat meteorologiczny.

20.30 Wieczór muzyki lekkiej.

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś w sobotę poraz drugi pełna beztroskliwego humoru farsa Monsya „Pan naczelnik — to ja!" z dyr. L. Zbuckim, bezkonkurencyjnym wykonawcą roli głównej. Farsa „Pan naczelnik — to ja" na wczorajszem premjerowem przedstawieniu budziła ogólną wesołość, zmuszając publiczność do oklasków przy otwartej kurtynie. Dalszą obsadę stanowią: pp. Topolska, Biliżanka, Jaglarz, Brandt, Heniowski, Filus, Brem i inni. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. łącznie z szatnią. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej „Niespodzianki rozwodowe", farsa A. Bissona i Marsa. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 „Pan naczelnik — to ja".

W Dąbrowie.

W środę, 2 XI. 27 „Pan naczelnik — to ja!" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Ceny zwykłe od 1 do 4 zł. Abonament ważny procentowy.

W Jaworznie.

W piątek, 4. XI. 27. Jeden występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca w farsie „Krzyk za dzieckiem.

Z Sosnowca.

(s) **Kongres partji pracy w Sosnowcu.** Jutro w sali związku kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 o godz. 10 rano odbędzie się kongres partji pracy, na którym mogą być i zwyczajni członkowie, nie delegaci, lecz bez prawa głosu.

Skład zarządu okręgowego partji jest następujący: prezes — dr. Gosiewski, wice-prezes dr. Marczyński, sekretarz generalny dyr Mazur, członkowie: T. Skowroński, T. Domański, E. Nowak, R. Margosz, A. Kula, A. Nowak i dr. Reis.

Prezesami kół partji pracy w powiecie są osoby następujące: Niwka — p. Kupczyński, Sosnowiec — inż. Borkowski, Pogoń—p. Utracki, Będzin — p. Latusek, Zawiercie — Edw. Nowak, Sarnów —Serafin Garbiński, Łagisza —L. Mazurkiewicz, Małobądz — St. Korgul, Psary—E. Kosowicz, Strzemieszyce—Miedziejewski, Dąbrowa—dr. Piwowar, Gzichów — Wł. Gąsiorowski, Będzin—Eug. Lepian, Grodziec—A. Czarnecki, Siewierz—naucz. Zurek.

Wkrótce ma powstać w powiecie będzińskim 10 nowych kół.

(s) **Komunikat P. Z. Z. P. P. i H.** W dniu 26 października b. r. odbyło się posiedzenie rady okręgowej centralnej organizacji ZZPU., na którem rozpatrywano szereg spraw organizacyjnych oraz zagadnień, dotyczących ustawodawstwa społecznego.—Wreszcie po zapoznaniu się ze stanowiskiem polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w stosunku do rady zjazdu. rada okręgowa centr. org. Z.Z.P.U. postanowiła wyrazić solidarność ze związkiem w jego akcji o uznanie organizacji pracowników umysłowych oraz o podwyżkę płac.

(s) **Pożegnanie na Saturnie.** W tych dniach po 30-to letniej pracy opuszcza „Saturn" p. Romuald Marczewski. W ubiegły czwartek delegaci wydziałów kopalni żegnali swego długoletniego towarzysza doli urzędniczej, wręczając pamiątkowy dar, złoty zegarek.

W imieniu wszystkich przemówił p. Jankowski, żegnając dobrego kolegę, któremu w dalszej drodze jego życia towarzyszyć będą niezmiennie nasze serdeczne życzenia.

(s) **Zarząd tow. hodowli kanarków Sosnowca i okolic** przypomina, że zebranie miesięczne z paroma ciekawemi pogadankami odbędzie się 6/XI 27 r. od 3 p. p. przy ulicy Rysiej 6.

Przedtem na pół godziny — wyznaczono zebranie walne, przedwystawowe.

Wejście dla niecz łonków 50 groszy.

Następne zebranie każdego 1-go lub po 1-m w niedzielę.

Zarząd zabiega również o zezwolenia na pogadanki objazdowe treści naukowej i z innej dziedziny, o czem nastąpią wkrótce ogłoszenia.

(s) **Zebranie rzemieślników.** Wczoraj w towarzystwie rzemieślniczem odbyło się zebranie sprawozdawcze, na którem delegaci towarzystwa pp Lange i Wiatrowski składali sprawozdanie z pobytu swego w ministerjum w Warszawie w sprawie siedziby izby rzemieślniczej. Delegatów zapewniono, że siedzibą izby będzie Sosnowiec.

(s). **Nagły skon.** W portjerni fabryki Hulczyńskiego zmarł nagle robotnik 62-letni Władysław Łuczak, zamieszkały przy ulicy Przechodniej Nr. 24. Przyczyną nagłego zgonu był anewryzm serca.

(s) **Kradzież kur.** Z komórki Władysława Kwiatkowskiego, zamieszkałego na kolonji Piaski, skradziono 12 kur, wartości 60 zł.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 31 października, t. j. w poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

Porządek obrad zapowiada 22 punkty, między innemi zaciągnięcie długoterminowej (20 lat) pożyczki na budowę miejskiego zakładu elektrycznego, na sumę 400 tysięcy złotych oraz kupna gruntu pod budowę dworca.

Początek obrad o godz. 8-ej wiecz.

(b) **Dworzec kolejowy w Będzinie.** Podczas bytności prezesa dorekcji kolejowej w Zagłębiu, poruszona była sprawa budowy dworca kolejowego w Będzinie. Prezes Bieniecki oświadczył, że budowa dworca w Będzinie jest już postanowiona i o ile pozwolą warunki atmosferyczne roboty przy budowie dworca rozpoczną się jeszcze w bieżącym roku.

Dworzec kolejowy w Będzinie będzie budynkiem zupełnie nowoczesnym i zaopatrzonym we wszystkie urządzenia. Między innemi dworzec posiadać będzie dwa perony: jeden dla podróżnych jadących w stronę Dąbrowy, drugi dla jadących w stronę Sosnowca, dzięki czemu uniknie się nadmiernego tłoku i częstych pomyłek przy wsiadaniu do niewłaściwego pociągu. Obydwa perony będą wzorem Sosnowca nakryte dachem, aby uchronić podróżnych przed śniegiem i deszczem. Jednem słowem, będzie to jenen z najokazalszych budynków w Będzinie.

(b) **Dziś w restauracji „Cristal".** Dziś i w niedzielę w restauracji „Cristal" odbędzie się wieczór tańca pieśni i romansów.

Dla pań urządzony będzie konkurs ładnych nóżek.

(b) **Kradzież garderoby.** Onegdaj w czasie nieobecności właściciela mieszkania p. J. Placka, zam. przy ulicy Przecznej, nieznany sprawca skradł mu garderobę męską, wartości 500 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Związek legjonistów.** Dziś w lokalu własnym, związek legjonistów urządza zebranie w sprawie utworzenia spółdzielni mieszkaniowej. Referat w tej sprawi wygłosi inżynier Dzierżawski z Warszawy.

(d) **Zebranie informacyjne** Jutro na kop. „Paryż", odbędzie się zabranie robotników, na którem delegaci kopalni poinformują zebranych o pertraktacjach, prowadzących z radą zjazdu w sprawie podwyższki płac.

Początek zebrania o godz. 10-ej rano.

(d) **Zderzenie pociągów.** W czwartek o gedz. 2-ej w nocy pomię dzy Gołonogiem a Dąbrową, nastąpiło zderzenie się dwuch pociągów towarowych.

Zderzenie spowodowało wykolejenie się pierwszego wagonu przy parowozie, który został częściowo uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było.

(d) **Kradzież.** Jan Kosika lat 18 mieszkaniec Zagórza skradł rodzicom 180 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Zawiercia.

(z) **Ochronka na wsi.** Wczorej bawił w Będzinie i Sosnowcu, starosta zawiercki p. Cz. Kowalski. Pan starosta przyjechał w sprawie pertraktacji z zarządem tow. Saturn, w celu kupna budynku i placu znajdującego się w Krzemiendzie pod Porębą.

Budynek ten ma być przeznaczony na miejską ochronkę.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że na terenie działalności Filji Zawiercie zostały z dniem 1-go listopada b. r. ustalone dyżury nocne i świąteczne. Ubezpieczeni, pragnący otrzymać pomoc lekarską w godzi ach od 8 mej wieczorem do 8-mej rano, a w dnie świąteczne od 8 ej rano przez całą dobę winni zgłosić się z wezwaniem do lekarza do biura Filji (ul. Paderewskiego Nr. 4), gdzie podadzą adres chorego.

Każdy zgłaszający się po pomoc lekarską do biura Filji winien mieć ze sobą legitymację członkowską: poświadczoną przez pracodawcę, albo zaświadczenie o zatrudnieniu u danego pracodawcy. Bez l gitymacji albo zaświadczenia lekarz nie będzie wysłany.

KOMISARZ
Powiatowej Kasy Chorych
w Sosnowcu
(—) **Dr. N. Michałowski.**

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 25. — Tel. 1 85.